

Bartek Kulik & Późne Lato, Piosenka Marcowa

W jednym moteli
Co na noc skrył przydrożnie panny
Z kości i krwi
Którym chłód, chuć i męski splif
Wybrzmiewa brudną triolą

Maria wtopiona w lawę i pył
Dłonie scalają w dzień i świt
A włosów jej pogrzebny kiść
Splata się z aureolą

I choć na dole barman klnie
I ktoś przeklina ciężki sen
I dzwonią dzwony na nocą msze
Bo ponoć został ktoś wskrzeszony...

W błękitnym habicie
Na twoją cześć
Składam swój 4 ślub po kres
Po chwili, która teraz jest
Nie po to by być zbawionym!